



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

NR 10 (382) – PAŹDZIERNIK 2022

ADAM SORDYL (K/OŚWIĘCIM)

VIII Rajd im. Czesława Klimczyka

Październik to już tradycyjnie czas rajdu im. Czesława Klimczyka w naszym oświęcimskim Kole. Tym razem Czesiek zaprosił nas w Gorce. Zaplanowana trasa wydawała się raczej krótka i dość łagodna, więc łatwa i przyjemna. Jednak, jak to w październiku, deszcz pada częściej, więc i nam nie odpuścił. Na szczęście tylko w sobotnie popołudnie i wieczorem.

22 października 2022 r. wyruszyliśmy z Oświęcimia w małej 7-osobowej grupie. Dotarliśmy samochodami do Olszówki, skąd zielonym szlakiem ruszyliśmy w kierunku szlaku czerwonego, czyli Głównego Szlaku Beskidzkiego. Cieszyliśmy się, że prognozy pogody nie zawsze się sprawdzają, bo od rana było słonecznie. Atmosfera przednia, humory dopisywały – w takich nastrojach dotarliśmy do schroniska na Starych Wierchach. Tutaj odpoczynek, ciepły posiłek i jak się okazało, praktycznie ostatni postój w słońcu. Ostatnie również tego dnia niezwykle przejrzyste widoki Tatr.

W dalszej drodze na Turbacz pogoda szybko się zmieniła i praktycznie z minuty na minutę deszcz poczynał sobie coraz odważniej. Kiedy już rozpadało się na dobre, opatuleni w kurtki przeciwdeszczowe myśleliśmy tylko o tym, aby czym prędzej dotrzeć do schroniska na Turbaczu. Nasze nadzieje, że deszcz będzie coraz słabszy, okazały się płonne, więc wyruszyliśmy



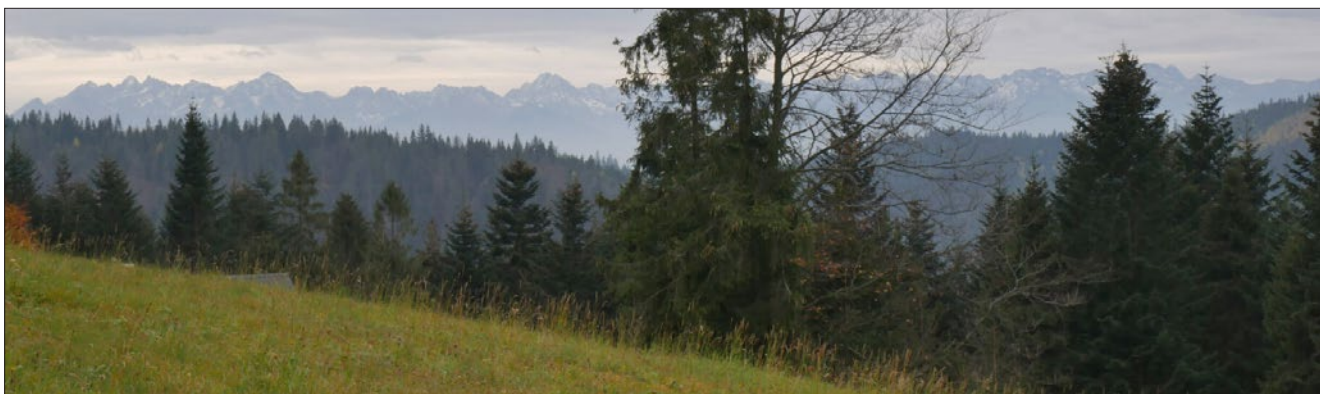
Uczestnicy rajdu na Łapsowej Polanie

w dalszą drogę w deszczu i błocie. Szlakiem żółtym, czarnym, a na koniec niebieskim dotarliśmy już po zmroku do Koliby na Łapsowej Polanie. Przyjemnie znaleźć suche i ciepłe miejsce w ciemnym i mokrym lesie. Postanowiliśmy jednak nie rezygnować z ważnego dla nas punktu programu: mimo deszczu udało się nazbierać drewna, rozpalić ognisko i upiec kiełbaski. Resztę wieczoru spędziliśmy bardzo przyjemnie biesiadując w Kolibie.

Niedzielnny poranek przywitał nas pięknym wschodem słońca i wspinałym wi-

dokiem. Trasa tego dnia nie była długa i dobrze, ponieważ piękna panorama Tatr zatrzymała nas przy schronisku na dłużej. Szlakiem niebieskim, czarnym, a następnie zielonym dotarliśmy znów do schroniska na Starych Wierchach. Niedzielne słońce zrekompensowało nam sobotnie niedogodności.

Po krótkim odpoczynku, ruszyliśmy czerwonym, a następnie zielonym szlakiem do samochodów. W ten sposób zakończyliśmy kolejny rajd i jeszcze nie wiemy, gdzie Czesiek zaprosi nas w następnym roku. ■



Widok na Tatry z okolicy Starych Wierchów

FOT. ARCHIWUM PTT OŚWIĘCIM

FOT. ARCHIWUM PTT OŚWIĘCIM

JOLANTA AUGUSTYŃSKA (O/Nowy Sącz)

II posiedzenie ZG PTT XII kadencji



FOT. JOLANTA AUGUSTYŃSKA - PTT NOWY SĄCZ

Uczestnicy II posiedzenia ZG PTT

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, 8 października 2022 r. o godzinie 11 członkowie Zarządu Głównego oraz goście spotkali się w siedzibie PTT przy ulicy Traugutta 4. Tematów było bardzo wiele, więc niektóre zostały tylko częściowo omówione, a ich pełne rozpoznanie odłożono na obrady Prezydium, natomiast to co najważniejsze dla sprawnej pracy w nowej kadencji zostało przedyskutowane i ustalone.

Zostały powołane Komisje ZG PTT na XII kadencję, których skład osobowy przedstawia się następująco:

Komisja GOT

Remigiusz Lichota (przewodniczący), Szymon Baron, Janusz Foszcz, Tomasz Gawlik, Grażyna Jedlikowska, Sebastian Łasaj, Władysław Łoboz, Grzegorz Ormaniec, Marcin Ryś, Bogumił Ryś, Roman Ślusarczyk, Dariusz Wójcik i Dominika Dudek;

Komisja Statutowo-Prawna

Nikodem Frodyma (przewodniczący), Zbigniew Jaskiernia, Paweł Myślik i Jakub Bryniarski;

Komisja historyczna

Zbigniew Jaskiernia (przewodniczący), Józef Haduch, Janusz Machulik i Barbara Morawska-Nowak;

Komisja Przewodnicka

Martyna Ptaszek (przewodnicząca), Mateusz Skupień i Jakub Bryniarski;

Komisja ds. promocji i działalności wydawniczej

Józef Haduch (redaktor naczelny);

Komisja informatyczna

Nikodem Frodyma (przewodniczący), Paweł Myślik, Michał Myśliwiec, Sebastian Łasaj i Artur Jarzynka

Komisja RODO

Jakub Bryniarski (przewodniczący), Agata Podgórska i Dariusz Wójcik;

Komisja znakarska

Mateusz Skupień (przewodniczący), Jerzy Krakowski, Remigiusz Lichota i Jakub Bryniarski

Komisja ds. członkostw honorowych i odznaczeń

Tomasz Kwiatkowski (przewodniczący), Jolanta Augustyńska, Agata Podgórska i Józef Haduch;

Komisja organizacyjno-techniczna

Dariusz Wójcik (przewodniczący) i Joanna Kantor;

Nie została jeszcze powołana komisja, która będzie się zajmować problemami ekologicznymi, stąd też apel do naszych Członków – jeśli ktoś czuje chęć oraz dysponuje wiedzą w tej tematyce, prosimy o zgłaszanie się do sekretarza (ewentualnie, gdyby ktoś, nie będąc członkiem ZG PTT chciał wspomóc swoimi umiejętno-

ściami inną Komisję, to również serdecznie zapraszamy i prosimy o zgłoszenie się).

Osobą odpowiedzialną za kontakt z oddziałami została wybrana Elżbieta Woźnicka.

Po przerwie związanej z ograniczeniami pandemicznymi powracamy do formuły Zimowych Spotkań PTT. Najbliższe odbędzie się w dniach 20-23 stycznia 2023 roku. Będzie to również jubileusz 20-lecia gospodarzy, czyli Oddziału w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Skarbnik przedstawiła stan finansów. Wyszczególniła znaczny wzrost opłat jakie ponosimy, więc zgodnie z zapowiedzią, jeszcze z poprzedniej kadencji, zdecydowano o podniesieniu od nowego roku odpisu od składki członkowskiej. Pełny odpis od składki za rok 2023 będzie wynosił 25 zł, ulgowy – 15 zł, zaś odpis od członków szkolnych kół PTT został utrzymany na tym samym, symbolicznym poziomie – 1 zł.

Prezes, wzorem lat ubiegłych ma już w posiadaniu znaczki do legitymacji na rok 2023, w związku z czym oddziały mogą już zgłaszać zapotrzebowanie. Wkrótce zostanie też powtórzona akcja zamawiania koszulek i polarów dla członków PTT.

W przyszłym roku rozpoczniemy obchody jubileuszowe 150-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Omówione zostały zgłoszone propozycje, więc sukcesywnie będziemy informować o planach. Centralne obchody i spotkanie dla całej społeczności PTT zostały już zaplanowane na 13-15.10.2023 roku w ośrodku Rewita Zakopane „Kościelisko”. ■

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW

REMIGIUSZ LICHOTA (O/CHRZANÓW)

Nowe Szkolne Koło PTT w Pogorzycach

19 października 2022 roku w Szkole Podstawowej w Pogorzycach odbyło się zebranie założycielskie Szkolnego Koła PTT Oddziału w Chrzanowie. W spotkaniu oprócz zaproszonego zarządu chrzanowskiego Oddziału PTT, który reprezentowali: prezes Remigiusz Lichota, sekretarz Bogumił Ryś, członkowie zarządu – Dominika Dudek, Andrzej Marcinek i Janusz Kończak, wzięła też udział Dyrektorka Szkoły, Monika Bendkowska oraz nauczycielka Monika Kula wraz z uczniami.

O godzinie 9.00 wszyscy zainteresowani zgromadzili się w sali komputerowej. Po wprowadzeniu sztandaru PTT i oficjalnym powitaniu, Remigiusz Lichota opowiedział o działalności chrzanowskiego Oddziału PTT. Następnie Pani Dyrektorka wraz z Prezesem PTT wręczyli legitymacje członkowskie PTT. Członkami Koła zostało dziesięciu uczniów oraz dwie nauczycielki.

W dalszej części spotkania nauczyciele oraz uczniowie wybrali Zarząd Szkolnego Koła PTT. Prezesem została Monika Kula,



FOT. DOMINIKA DUDEK - PTT CHRZANÓW

Uczestnicy zebrania założycielskiego

sekretarzem Maria Malczyk, a skarbnikiem Monika Bendkowska. Na ręce prezes SKK PTT została przekazana kronika, baner oraz „Pamiętnik PTT”. Na zakończenie spotkania wykonano kilka pamiątkowych zdjęć.

Pierwszym wspólnym wyjazdem Koła będzie wycieczka na Klimczok i Szyndziel-

nię w Beskidzie Śląskim, w której wezmą udział także uczniowie ze szkolnych kół w Płazie i Zagórzcu.

Dziękujemy Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Pogorzycach za przychylność i życzliwość okazaną PTT, nauczycielom za zapamiętanie i zaangażowanie i zainteresowanie turystyką. ■

LESZEK LESICZKA (O/POZNAŃ)

Rajd im. Władysława Zamoyskiego

1 października Oddział Poznański PTT zorganizował Rajd im. Władysława Zamoyskiego w Wielkopolskim Parku Narodowym.

Spotkaliśmy się na polu turystycznym w Osowej Górze. Pod dużą, drewnianą wiatą, przy suto zastawionym stole, popijając herbatą i kawą śpiewaliśmy ulubione góralskie turystyczne pieśni. Następnie przy Głazie – pomniku Władysława Zamoyskiego prezes opowiadał o Wielkopolskim PN, Władysławie Zamoyskim, księdzu Bogusławie Królikowskim, Bronisławie Pożegowskiej, sanatorium w Ludwikowie, pomnikach przyrody i innych ciekawostkach. Przy głazie pozwaliśmy do zdjęć i wolno ruszyliśmy ścieżką dydaktyczną do studni Napoleona, później do Głazu prof. Adama Wodźniczki. Podążaliśmy dalej ścieżką w dół dochodząc do jeziora Kociołek. Zatrzymaliśmy się przy starym dębie, gdzie wzdłuż wschodniego brzegu jeziora rosną majestatyczne dęby i graby. Przemierzając WPN, mijali-



FOT. JERZY KUBIS - PTT POZNAŃ

Uczestnicy rajdu przy Głazie Zamoyskiego

śmy unikalne miejsca (np. „Sarnie doły”), doszliśmy do „Grabiny”, a następnie brzegiem jeziora Góreckiego dotarliśmy do wyspy Zamkowej. Wszędzie rozmawialiśmy o wybitnych postaciach związanych z tym terenem i o wyjątkowych walorach przyrodniczych tego terenu.

Podczas rajdu na gitarze grał Jarogniew Mikołajczak, a grupę prowadził prezes Oddziału PTT w Poznaniu. Przy tej okazji wyprawiliśmy urodziny i imieniny naszego kolegi Hirka Kaczmarka. Towarzyszyły nam: świetne humory i wspaniała pogoda (ta na zewnątrz i ducha). ■

7 Bieg i Rajd Kurierów Sądeckich

W piękną, październikową niedzielę, gdy złota polska jesień z każdej strony dawała o sobie znać, rozpoczęliśmy w Rytrze nasz, tradycyjny już, marsz ku Przehybie. Szlakiem Partyzantów, Kurierów Sądeckich, którzy w czasie wojny ten szlak wielokrotnie, z narażeniem własnego życia pokonywali.

Od samego początku, czyli od pierwszej edycji wydarzenia, które miało miejsce 7 maja 2016 roku, celem było pokonanie trasy Kurierów, w ramach rywalizacji, co czynią uczestnicy Biegu, oraz w tempie dostosowanym dla każdego uczestnika, czyli w Rajdzie. Sam pomysł zrodził się z wojennych wspomnień: W czasie okupacji powstały rekordy wyjść ze stacji PKP w Rytrze do schroniska na Przehybie liczone „w warunkach bezśnieżnych, z normalnym obciążeniem marszowym, drogą przez Połom”. W 1940 r. czas 1 godzinę i 36 minut uzyskał Tadeusz Sokołowski „Ogór”. W 1942 r. zespół Mieczysław Chrzanowski i Jerzy Kotlarski uzyskali czas 1 godzinę i 42 minuty. Dopiero wiosną 1943 r. trójka Mieczysław Chrzanowski, Zbigniew Kmieć i Adam Krzyształowicz pobili rekord czasem 1 godzina i 27 minut..

Podczas tegorocznych zmagania rekord trasy nie został pobity, wciąż należy do Andrzeja Długosza, który podczas drugiej edycji biegu bardzo mocno go „wyśrubował”, kończąc około 11-kilometry bieg z przewyższeniem ponad 800 m w czasie 00:57:58 h.

W roku 2022 na podium w kategorii panów stanęli Wojciech Tarasek – 01:01:42 h (I miejsce), Rafał Gabryś – 01:02:03 h (2 miejsce) i Robert Jachymiak – 01:03:00 (III miejsce). Wśród pań najlepszymi zawodniczkami były: Katarzyna Zych – 01:17:16 h (I miejsce), Anna Łukasik – 01:19:52 h (II miejsce) i Anna Bodziony – 01:28:37 h (III miejsce).

Jak co roku, wspólnie z naszym Oddziałem, w wydarzeniu wzięli udział członkowie Akademickiego Uczelnianego Koła WSB-NLU przy Oddziale PTT „Beskid”, studenci pierwszego roku, na czele z Rektorem Dariuszem Woźniakiem (który znów okazał się najszybszym rektorem!) i jego małżonką, Justyną Sokołowską-Woźniak.

Aby rajd i bieg miały należytą oprawę, konieczne jest zaangażowanie wielu osób, które odpowiadają za sprawną organizację oraz przygotowują poczęstunek dla kończących trasę. Na Przehybie serwowana była grochówka, kiełbaski oraz pyszne ciasto, przygotowane samodzielnie przez Rysia Tobiasza, szefa Sekcji Biegowej. Nad całością przygotowań, jak i obsługą czuwał wiceprezes Piotr Augustyński wspomagany przez Anię Szew-



Na mecie biegu i rajdu



Na mecie czekał na uczestników poczęstunek

nek dla kończących trasę. Na Przehybie serwowana była grochówka, kiełbaski oraz pyszne ciasto, przygotowane samodzielnie przez Rysia Tobiasza, szefa Sekcji Biegowej. Nad całością przygotowań, jak i obsługą czuwał wiceprezes Piotr Augustyński wspomagany przez Anię Szew-

czyk, Darka Tambora, Piotrusia Augustyńskiego i najlepszego cukiernika Rysia. Grupę rajdową szczęśliwie i w komplecie przyprowadził i sprowadził nasz przewodnik, Aleksander Groński.

Wydarzenie to odbyło się w dniach 9-10 października 2022 r. ■

Nowy szlak w Beskidzie Małym

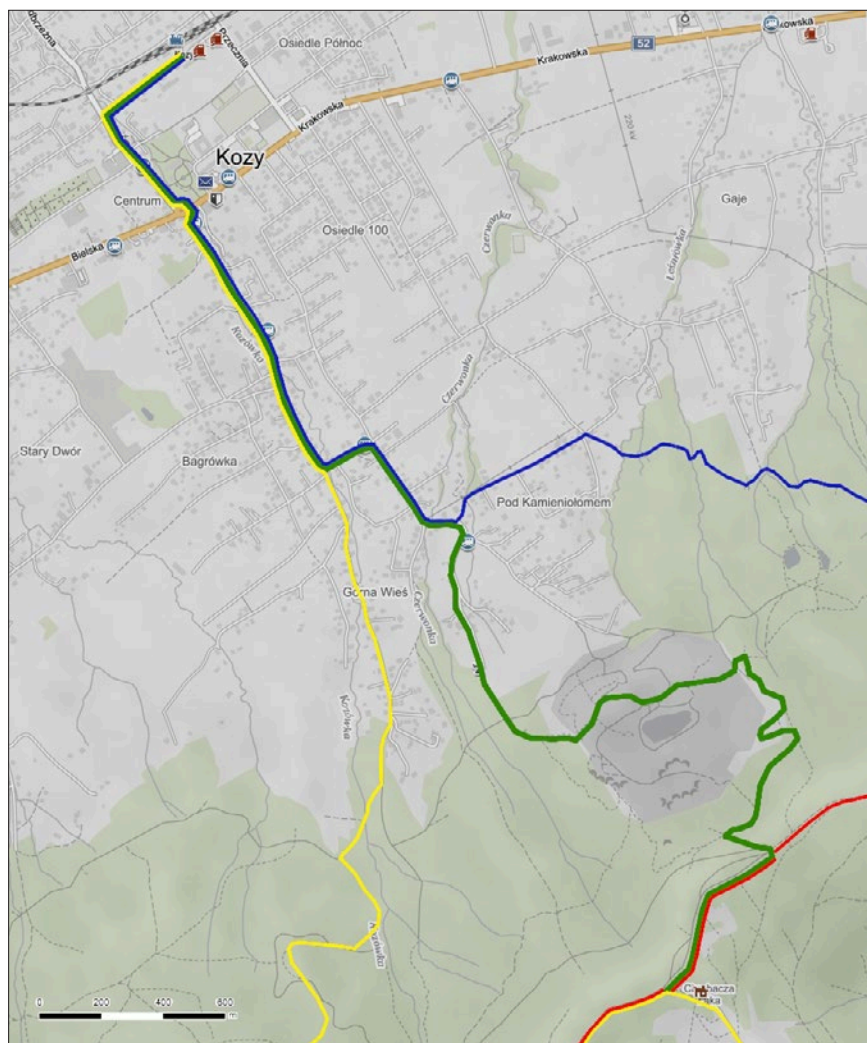
Niemal rok zajęło dopięcie wszystkich szczegółów i zgód z Nadleśnictwem Bielsko i Gminą Kozy, związanych z wyznakowaniem drugiego odcinka zielonego szlaku z Kóz (PKP) przez kamieniołom na szczyt Hrobaczęją Łąki. W końcu Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z Bielska-Białej wyruszył do drugiego i zarazem ostatniego etapu znakowania nowego szlaku w Beskidzie Małym.

Wyznakowywanie nowego szlaku rozpoczęte zostało w dniach 13-18 września 2021 roku, kiedy to zrealizowano pierwszy etap na odcinku Kozy PKP – Kamieniołom w Kozach (zobacz: CS370). Tym razem, w sobotę, 17 września 2022 r., od godzin porannych rozpoczęto drugi etap wyznakowania zielonego szlaku. W ośmioosobowym składzie (siedem osób z PTT O/Bielsko-Biała i jedna z PTT O/Tarnów) ruszyliśmy w teren, zaczynając od ostatnio wyznakowanego punktu w kamieniołomie kozińskim. Została tam umieszczona nowa tabliczka informacyjna i zamalowana dotychczasowa zielona kropka. Następnie kontynuowaliśmy znakowanie szlaku w kierunku Hrobaczęją Łąki. Zielony szlak został poprowadzony na Hrobaczęją Łąkę częściowo śladem dawnego szlaku papieskiego, którego stan pozostawiał wiele do życzenia. Na szlaku została umieszczona prosta infrastruktura drewniana, np.: w miejscu przejścia Żlebu Zbójnickiego. Dawny szlak papieski decyzją Urzędu Gminy w Kozach został przesunięty na istniejący żółty szlak turystyczny, który wiedzie łatwiejszym terenem, a dzięki temu będzie dostępny dla większego grona turystów zainteresowanych wędrówką śladami papieża Jana Pawła II. Zostały też umieszczone stosowne tabliczki o przebiegu szlaku.

Dotychczasowa tabliczka na stacji kolejowej w Kozach została wymieniona na właściwą tzn. „Kozy PKP – Hrobaczęją Łąka”, natomiast na szczycie Hrobaczęją Łąki została namalowana zielona kropka i umieszczona stosowna tabliczka. Nowo powstały szlak został objęty opieką przez PTT O/Bielsko-Biała i działające przy nim Koło w Kozach.

Oficjalne otwarcie szlaku odbędzie się 11 listopada 2022 r. w ramach corocznego „Biało-czerwonego wędrowania”. Szczegółowe informacje znajdziecie niedługo się na stronie internetowej www.bielsko.ptt.org.pl.

Wkrótce zostanie też umieszczony krótki film z realizacji znakowania nowego szlaku. ■



Przebieg szlaków naniesiony na mapę OpenStreetMap



Pamiątkowe zdjęcie w kozińskim kamieniołomie

FOT. ARCHIWUM PTT KOZY

I Festiwal Górski „U źródeł Białki”



FOT. SZYMON BARON - PTT BIELSKO-BIAŁA

Prezes AKPG, Franciszek Wawrzuta opowiada o Gruzji i Armenii

Gościnne mury Gminnego Ośrodka Kultury „Promyk” w Bystrej przez trzy dni gościli przewodników i ludzi gór, dzielących się swoim doświadczeniem i wspomnieniami górkimi z czterech kontynentów w ramach I Festiwalu Górskiego „U źródeł Białki”, który odbył się w dniach 7-9 października 2022 r. z inicjatywy przewodników z Akademickiego Koła Przewodników Górskich w Bielsku-Białej i Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Bielsku-Białej.

W piątek o godzinie 17:00 rozpoczął się wernisaż fotografii festiwalowej oraz możliwość zwiedzenia wystawy pokonkursowej „Beskidy w kadrze zatrzymanej”, a już pół godziny później pomysłodawca festiwalu Maciej Kozik w towarzystwie dyrektora GOK „Promyk” Agnieszki Sech-Brzóska uroczystie rozpoczął trzydniowe spotkanie podróżników.

Tego dnia mogliśmy posłuchać Franciszka Wawrzuty opowiadającego o niemal 30-letniej historii AKPG oraz Szymona Barona, który przybliżył historię i bieżącą działalność bielskiego oddziału PTT. O działalności Grupy Beskidzkiej GOPR i wybranych akcjach ratunkowych opowiedział ratownik GOPR Władysław Suchoń, będący zarazem członkiem AKPG i PTT.

Pierwszy dzień festiwalu zamykała prezentacja prezesa bielskiego oddziału PTT Szymona Barona, który przez dwie godziny opowiadał o wyprawie w rosyjski Ural Subpolarny – rejon, którego z uwagi na obecną sytuację geopolityczną prędko nie odwiedzimy.

Na sobotę, drugi dzień festiwalu zaplanowano 4 prelekcję. Zaczął Janusz Pilszak, który zabrał nas w podróż na Punta de Atacama zakończone wejście na Ojos del Salado. O rowerowych podróżach po Rumunii oraz Bośni i Hercegowinie opowiadali Anna i Witold Smęderowie. Po tych prelekcjach wystąpił Łukasz Łągożny z Sanoka, zdobywca Korony Ziemi, który opowiedział o wejściu na Mount Everest od rzadko uczęszczanej strony tybetańskiej. Jego prezentacji towarzyszyła prezentacja sprzętu wysokogórskiego oraz promocja książki „Przepraszam za marzenia”. Program dnia kończył Łukasz Kornatka, który w drodze po Koronę Europy opowiedział o najwyższych szczytach Skandynawii.

W niedzielę od godziny 10, w ramach festiwalu, trwała zbiórka krwi przez krwiozbiórnię RCKiK Katowice, a już o 14 rozpoczął się blok sześciu prelekcji o górach

świata. Na początek w niezbyt odległej od Polski góry zabrali nas Marek Żur (Gorgany i Czarnohora na Ukrainie) oraz Mariusz Kabut (góry Słowacji). Następnie przenieśliśmy się do Azji. Tadeusz Solecki opowiedział o jodze pod szczytami Himalajów oraz zabrał nas w podróż do źródeł Gangi. Pozostając na tym kontynencie, prezes AKPG Franciszek Wawrzuta opowiedział o górach Armenii i Gruzji. Jako ostatni gość wystąpił Grzegorz Holerek, który w wyjątkowo wesoły sposób zaprezentował wyprawę po górach Kanady. Było to godne podsumowanie festiwalu.

W ramach trzydniowego festiwalu zaprezentowanych zostało 15 prelekcji, podczas których mogliśmy się przenieść w góry Europy, Azji oraz obu Ameryk. Piękne zdjęcia, często uzupełniane interesującymi filmami z pewnością zainspirowały niejednego z uczestników I Festiwalu Górskiego „U źródeł Białki” do odbycia swojej górskiej przygody.

Trzy dni górskiej przygody minęły szybko, więc pozostaje mieć nadzieję, że za rok spotkamy się ponownie, na II edycji Festiwalu. Dziękujemy za Waszą obecność i do zobaczenia! ■

Góry bez granic z PTT – Góry Opawskie



FOT. JANUSZ BARSZCZ - PTT RADOM

Na rynku w Głucholazach

Ostatni etap organizowanego przez radomski oddział PTT cyklu „Góry bez Granic z PTT” przebiegał po najdalej na wschód wysuniętych pasmach polskich i czeskich Sudetów w Górach Opawskich i w Złatohorskiej Vrchovinie.

Rajd rozpoczął się zjazdem uczestników do ładnie położonego ośrodka konferencyjno-wypoczynkowego „Ziemowit” w Jarnołówku. Spora grupa uczestników przyjechała wcześniej, mieli więc trochę czasu na zwiedzanie najbliższych okolic „Ziemowita”. Grupki spacerowiczów udały się na zwiedzanie Jarnołówka i najbliższych okolic. W niedalekiej odległości od naszej kwatery można było obejrzeć atrakcyjną Gwarkową Perć z 11-metrową metalową drabiną, skałki Piekietko lub malownicze skałki Karolinki i Karliki, lub też Żabie Oczko albo Olszak. Każdy miał duże możliwości wyboru trasy spacerowej. Prawdziwą furorę wśród spacerujących zrobiła Gwarkowa Perć ze słynną drabiną. Każdy z uczestników rajdu stawiał sobie za punkt honoru jej „zdobycie”.

Na pierwszy dzień rajdowej prognozy pogodowe były niepomyślne, pogoda zapowiadała się deszczowa. Zdecydowaliśmy się na niezbyt długą i łatwą wy-

cieczkę z Jarnołówka czerwonym szlakiem do Głucholaz. Popadywało od czasu do czasu drobną mżawką, co nie przeszkadzało nam wędrować w dobrych nastrojach po wygodnych drogach. Dopiero końcówka trasy, podejście na Górę Chrobrego trochę nas przemoczyło i ubłociło. Szczęśliwie na Przedniej Kopie przestało padać, co pozwoliło nam na krótki odpoczynek i zwiedzanie kaplicy Św. Anny i będącego w odbudowie schroniska turystycznego. Po dotarciu do Głucholaz okazało się, że mamy sporo wolnego czasu. Postanowiliśmy zwiedzić miasto indywidualnie, każdy na „własną rękę” udał się na wędrowkę po Głucholazach. W mieście jest kilka ciekawych zabytków: m.in. kościół Św. Wawrzyńca z pięknym portalem, wieża Bramy Górnej w której informacja turystyczna. Duże zaciekawienie wśród nas wzbudziła Aleja Kawalerów Orderu Uśmiechu na jednej z głównych ulic miasta i informacja że pomysłodawczynią projektu orderu była dziewięcioletnia mieszkanka Głucholaz. Po zwiedzeniu miasta wróciliśmy autokarem do Jarnołówka.

Drugi dzień rajdowy był jeszcze gorszy pogodowo niż poprzedni. Padało już w nocy i nie przestało padać w dzień. Zmuszeni by-

liśmy uruchomić plan „awaryjny”, pojechaliśmy na wycieczkę autokarową do Nysy. Na początku zwiedzaliśmy miasto będąc bezpiecznie schowani przed deszczem w wagonikach miejskiej kolejki elektrycznej. Kolejka obwiozła nas po całym mieście pokazując z zewnątrz największe atrakcje i zabytki miasta. Następnie, w miarę możliwości gdy deszcz przestawał padać zwiedzaliśmy miasto pieszo a gdy zaczynało znowu „siąpić” zwiedzaliśmy wnętrza np. bazylikę Św. Jakuba czy kościół Św. Piotra i Pawła albo wnętrza Twierdzy Nysa. W sumie uczestnicy wycieczki wrócili zadowoleni z niespodziewanej wyprawy do Nysy.

Następnego dnia pogoda wreszcie się poprawiła, przestało padać choć ciemne chmury przewalały się po niebie. Nie zniechęciło to nas jednak do naszej najatrakcyjniejszej wyprawy do Czech i na Biskupią Kopę. Zaczęliśmy od dojazdu autokarem do przystanku na przedmieściach Złatych Hor – kościół Maria Pomocne. Zwiedziliśmy znane czeskie sanktuarium maryjne Matki Boskiej Pomocnej – Maria Hilf. Następnie szlakiem żółtym powędrowaliśmy wzdłuż drogi krzyżowej do Złatych Hor. Tu krótka przerwa na posiłek i odpoczynek i dalsza wędrowka już szlakiem zielonym przez

wzgórze Św. Rocha do wieży widokowej na Biskupiej Kopie. Mimo, że byliśmy trochę zmęczeni wspinaczką na szczyt nie zrobiliśmy przerwy w wędrówce. Weszliśmy z marszu na wieżę widokową i zachęceni bliskością schroniska Pod Biskupią Kopą po polskiej stronie szybko udaliśmy się do jego przytulnych wnętrz. W schronisku zrobiliśmy dłuższy "posiad". Rozgrzani ciepłym posiłkiem i gorącą herbatą, nie spieszyliśmy się do dalszej wędrówki. W międzyczasie pogoda znacznie się poprawiła, wyszło nawet słońce, a że czas nieubłagalnie nas poganiał więc w świetnych humorach wyruszyliśmy w dalszą drogę. Początkowo schodziliśmy dosyć stromą ścieżką, żółtym szlakiem, po niedługim czasie stromizna zmieniła się w łagodniejsze zejście, by wkrótce przekształcić się w wygodną leśną dróżkę. Szło nam się dosyć szybko i wygodnie, postanowiliśmy więc zboczyć z trasy i zwiedzić znajdującą się blisko szlaku Gwarkową Perć. Każdy z nas obowiązkowo musiał zaliczyć wspinaczkę po „słynnej” metalowej drabinie. Następnie bez pośpiechu dotarliśmy na posiłek w Ziemowicie. Po nim odbyło się spotkanie koleżeńskie, tym razem trochę nietypowo bo przy grillu. Było

tradycyjne wręczenie legitymacji nowym członkom naszego Oddziału, dyplomów stażowych oraz innych wyróżnień i upominków. Po części oficjalnej była oczywiście nieoficjalna z obowiązkową konsumpcją gorących kiełbasek.

Na ostatni dzień rajdowy pogoda nie zrobiła nam niespodzianki, było ładnie i słonecznie, chociaż trochę chłodno. Pojechaliśmy autokarem z rana do Rejviz, osady która wchodzi obecnie administracyjnie w skład miasta Złate Hory. Celem naszym było zwiedzenie rezerwatu przyrody, największego torfowiska na Morawach ze słynnym Wielkim Mechowym (Mchowym) Jeziorkiem. Przez rezerwat prowadzi ścieżka dydaktyczna, której ostatni odcinek do jeziora poprowadzony jest drewnianym chodnikiem. Po wyjściu z rezerwatu zwiedziliśmy jeszcze ładną drewnianą zabudowę osady Rejviz i udaliśmy się szlakiem zielonym do następnej atrakcji na trasie, do której dotarliśmy po około dwugodzinnej wędrówce. Skansen Dolina Zagubionych Sztolni, bo o nim mowa składa się z dwóch części. Najpierw dotarliśmy do Zlatorudnych Młynów, unikatowych dwóch zrekonstruowanych młynów w których można zobaczyć jak kiedyś kruszono

skały złotonośne. Część druga skansenu to replika osady górniczej, można zobaczyć tutaj pomieszczenia, w których mieszkali i pracowali górnicy, a także liczne zdjęcia i obrazy pokazujące górnicze życie. W skansenie znajdują się również miejsca przygotowane do rozgrywania mistrzostw Czech, Europy a nawet świata w płukaniu złota. Nasza dalsza wędrówka prowadziła dalej zielonym szlakiem, wkroczyliśmy wkrótce do centrum miasta Złate Hory.

Na tym zakończyliśmy nasz VIII etap rajdu po Sudetach. Następnego dnia uczestnicy rajdu porożjeżdżali się do swoich miejsc zamieszkania. Nasz Oddział bardzo rzadko organizował rajdy w najdalsze zakątki wschodnich Sudetów, była więc okazja uzupełnić lukę i zwiedzić dokładniej te ciekawe i urocze pasma górskie. Rajdem w Góry Opawskie i Złatohorską Vrochovinę zakończyliśmy cykl rajdów „Góry Bez Granic z PTT” – SUDETY. Nasze rajdy przebiegały pograniczem polsko-czeskim. Zaczęliśmy cykl rajdowy w Świeradowie Zdroju, a zakończyliśmy w Jarnołtówku. Rajd zaplanowany na 8 etapów w latach 2018-2021 zakończył się z drobnym „poślizgiem” w 2022 r. z przyczyn od nas niezależnych. Zapraszamy na kolejne rajdy! ■



FOT. WOJCIECH JABLONSKI - PTT RADOM

Zimowe powitanie jesieni



FOT. ARCHIWUM PTT OSTROWIEC ŚW.

Zimowo na Przełęczy Zawrat

W pierwszych dniach kalendarzowej jesieni, w weekend 23-25 września 2022 r., dziesięcioosobowa grupa członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego – oddziału w Ostrowcu Świętokrzyskim, brała udział w wyprawie w Tatry. Głównym celem wyjazdu było dojście do Przełęczy Zawrat od strony Doliny Pięciu Stawów.

W dniach poprzedzających wyjazd, pogoda była bardzo kapryśna i raczej jesienna, a komunikaty na temat warunków w polskich górach budziły niepokój z powodu opadów śniegu, który grubą warstwą zalegał na szlakach. Po przybyciu na miejsce i wcześniejszym przeanalizowaniu warunków w górach, grupa jednogłośnie zdecydowała o podjęciu próby przejścia do wyznaczonego celu.

W sobotę, wczesnym rankiem, uczestnicy wyruszyli z Palenicy Białczańskiej, zielonym szlakiem od strony Wodogrzmotów Mickiewicza w kierunku Doliny Pięciu Stawów. Pogoda okazała się sprzyjająca, słońce powoli wynurzało się zza horyzontu,

co było optymistycznym znakiem dla wędrujących. Powyżej 1500 m. n.p.m. podejście wymagało założenia raczków na buty, gdyż ścieżka do schroniska pokryta była warstwą śniegu i lodu, co nieznacznie utrudniało podejście. Na miejscu, po krótkim odpoczynku i konsultacji z napotkanym przewodnikiem tatrzańskim, zapadła decyzja o dalszej wędrowce do Przełęczy Zawrat. Prздеptanym szlakiem, po ubitym śniegu, którego warstwa wynosiła około metra grubości, bezpiecznie wchodziło się coraz wyżej, a trudy wędrowki rekompensował zapierający dech widok pięciu stawów oraz ośnieżonych wierzchołków gór. Po drugiej stronie Zadniego Stawu zeszła niewielka lawina, której widok i odgłos dostarczył wędrowcom odpowiedniej porcji adrenaliny, tak niezbędnej do pokonania reszty odległości. Do przełęczy udało się dotrzeć przed godziną czternastą. Tam, na górze, promienie wrześniowego słońca przebijały się przez ołowiane chmury, zapowiadające opady śniegu.

Pokonanie drogi powrotnej było nieco trudniejsze, gdyż śnieg pod wpływem słońca stawał się mokry i śliski, ale przy zachowaniu ostrożności, wszyscy bezpiecznie wrócili do schroniska. Po krótkim odpoczynku, grupa udała się czarnym szlakiem w dół, a następnie zielonym, do Wodogrzmotów Mickiewicza i na parking do Palenicy Białczańskiej. Zimowa wyprawa we wrześniu to niecodzienne zjawisko, dlatego pokonanie trasy w takich warunkach sprawiło wszystkim dużą radość.

Następnego dnia, grupa wyznaczyła sobie trasę wędrowki Doliną Olczyką na Wielki Kopieniec, co było odpowiednim wyzwaniem na niedzielne przedpołudnie. Pogoda ponownie okazała się łaskawa i pozwoliła w promieniach słońca podziwiać ośnieżone szczyty Tatr majestatycznie dominujące na horyzoncie. Wyjazd z pewnością pozostanie na długo w pamięci uczestników, ze względu na „szczególne okoliczności przyrody” panujące w górach, tak niespotykane o tej porze roku. ■

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

Carlos Carsolio Larrea – 60. Rocznica urodzin

Meksykanin Carlos Carsolio Larrea urodził się w dniu 4 października 1962 r.

W 1996 r. został czwartym człowiekiem w historii, który zdobył Koronę Himalajów i Karakorum. Uczynił to w wieku 33 lat. Na skompletowanie tych osiągnięć potrzebował prawie 11 lat.

Carlosa związki z polskimi himalaistami są bardzo liczne. Już w 1985 r. wraz z Jerzym Kukuczka, Andrzejem Heinrichem i Sławomirem Łobodzińskim zdobył Nanga Parbat. Po dwu latach razem z Wandą Rutkiewicz i Ryszardem Wareckim zdobył Sziszapangmę. Ponownie był partnerem Wandy Rutkiewicz w wyprawie w 1992 r. na Kanczendzongę. W dniu 12 maja 1992 r. wyruszyli na zdobycie szczytu. Carsolio w godzinach popołudniowych wszedł na szczyt. W zejściu na wys. ok. 8300 m n.p.m. spotkał Wandę Rutkiewicz, która nie zgodziła się na zejście do obozu IV. Nie posiadając sprzętu biwakowego zdecydowała się na biwak. Niestety, ta decyzja okazała się tragiczna. Ciała Wandy Rutkiewicz nigdy nie udało się odnaleźć.



FOT. ARCHIWUM

Carlos Carsolio

Ponownie z Polakami wspinał się w 1995 r. w czasie wejścia na Gaszerbrum I w Karakorum. Jego partnerami byli: Krzysztof Wielicki i Jacek Berbeka. Carsolio oprócz wspinania zajmuje się zarządzaniem dużą szkołą wspinaczkową. Zawodowo zajmuje się zagadnieniami marketingowymi i stra-

tegią w nowoczesnych firmach. Jego firma o nazwie „Carsolio” organizuje seminaria i konferencje. Jego wielką pasją jest ponadto paralotniarstwo.

Z okazji Jubileuszu Carlosowi Carsolio przekazujemy najlepsze życzenia od Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. ■

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

Alex McIntyre – 40. rocznica śmierci

Urodził się 5 kwietnia 1954 r. Był jednym z najwybitniejszych młodych brytyjskich wspinaczy, którzy rozwinęli w Alpach doświadczenia szybkiej wspinaczki zimowej wypróbowanej w górach Szkocji. Technika frontalna polegała na wspinaniu się na przednich zębach raków, z wykorzystaniem dwóch krótkich czekanów. W ten sposób nie tracono czasu, na kucie stopni w lodzie. Zastosowanie tej techniki pozwoliło na bardzo szybkie pokonanie lodowej drogi na Grandes Jorasses przez tzw. „całun” w Alpach w roku 1975. Następnego roku poprowadzono z jego udziałem kolejne drogi na tym samym szczycie. Dużym echem w Europie odbiło się przejście w październiku 1977 r. ściany Eigeru tzw. „direttisimą Harlina”.

W 1977 r. brał udział w polsko-brytyjskiej wyprawie w Hindukusz kierowanej przez Andrzeja Zawadę. Wraz z Johnem Porterem i Wojciechem Kurtyką zdobył w stylu alpejskim wysoką na 2300 m



FOT. SCOTTISH MOUNTAINEER, MAY 2008

Alex McIntyre

północno-wschodnią ścianę Kohe Bandaka (6843 m). W latach 1977-1981 doszło do kilku polsko-brytyjskich wypraw w Hindukusz i Himalaje. McIntyre i Kurtyka należeli do liderów pokonywania

wybitnych ścian w stylu alpejskim. To w trakcie tych wypraw poprowadzono nowe drogi na Kohe Bandaka, Changa-bang i Dhaulagiri.

W 1982 r. uczestniczył w dwóch małych wyprawach. Pierwsza – wiosenna – w składzie samych Brytyjczyków odniosła sukcesy na Sziszapangma, druga jesienna, którą zasilili jeden Szwajcar na Annapurnie zakończyła się tragedią. Wszedł na prawym skrajem południowej ściany Annapurny wraz z Johnem Porterem i René Ghilimim. Został uderzony spadającym kamieniem i spadł 500 m do szczeliny brzeżnej pod ścianą.

Jego imieniem nazwano schronisko wspinaczkowe w Szkocji w miejscowości North Ballachulish w Onich. Schronisko nosi nazwę „Alex MacIntyre Memorial Hut” i jest własnością Mountaineering Scotland i BMC. Może pomieścić 16 osób. Najlepiej dostać się do tej miejscowości jadąc autostradą A-82. ■

MARCIN KOLONKO (O/KRAKÓW)

Wakacje na Rodos



FOT. ANNA STRAMA - PTT OSWIĘCIM

Wyspy archipelagu Dodekanezu

15 września 2022 r. wieczorem, w 4-osobowym składzie: Anna Strama, Bożena Rozmus, Katarzyna Saternus i Marcin Kolonko wybraliśmy się na grecką wyspę Rodos. Naszą siedzibą na 2 tygodnie stał się hotel w zatoce Lardos, 100 metrów od plaży, w połowie wyspy.

Zgodnie z artykułem ks. Waldemara Chrostowskiego (Miejsca Święte, nr 89), Rodos występuje na kartach Biblii (a konkretnie w Dziejach Apostolskich 21, 1). Według różnych interpretacji, statek wiozący św. Pawła zawinął na noc na tzw. postój techniczny lub tylko przepłynął obok portu w Lindos. Po dziś dzień zachowała się tam Zatoka św. Pawła, dobrze widoczna z ponad stumetrowej wysokości wzgórza starożytnego Akropolu w Lindos. Św. Paweł w swojej misji apostołskiej chciał dotrzeć do Jerozolimy przed świętem Pięćdziesiątnicy, dlatego nie zatrzymywał się dłużej.

Tyle Biblia. A co historia? Rodos, ze względu na swoje położenie, stanowiło ważny przystanek po drodze do Azji Mniejszej. Samo miasto Rodos zostało założone w XII w. przed Chrystusem przez Dorów.

Podobnie jak na Krecie, i tam można jednak spotkać nekropolie z epoki mykeńskiej (1500 lat p.n.e.). Stolica, a konkretnie, jej stara część, zwana twierdzą Rodos jest mieszanką zabudowań z różnych epok i kultur: osmańskiej, żydowskiej, greckiej

i rzymskiej. Wielokrotnie przechodziła z rąk do rąk a do Grecji należy dopiero od 1948 roku. Mieści szereg muzeów oraz ulice Pitagorasa, Demokryta czy Arystotelesa – słynnych od starożytności patronów greckiej matematyki, filozofii i astronomii.



FOT. ANNA STRAMA - PTT OSWIĘCIM

Podęście na kopułę szczytową Atavyros (1218 m npm) wśród charakterystycznej roślinności

Na zewnątrz trzech pierścieni murów o łącznej grubości 15-17 metrów oraz systemu fos, wież i bram prowadzących do twierdzy Rodos znaleźć można także 2 kościoły rzymskokatolickie: Panny Marii Zwycięskiej, do którego uczęszczaliśmy na niedzielne Msze św) oraz kościół św. Franciszka z Asyżu, który widzieliśmy jedynie z zewnątrz, po południowej stronie twierdzy. Z budowli sakralnych w pobliżu Lardos obejrzelśmy także klasztor Pana-gia Ipsenis z cudowną ikoną Matki Bożej (zgodnie z przewodnikiem Macieja Pinkwarta, „Ipsenis” znaczy w tym kontekście „gipsowa” lub „wywyższona”), pięknym, zacisznym dziedzińcem i sklepikiem z reprodukcjami ikony oraz lokalnymi produktami do apiterapii – leczenia woskiem pszczelim.

Oprócz Rodos i Lindos wyspa ma do zaoferowania wyjątkowej urody plaże – zaliczyliśmy kąpiel na Tsambice, Lindos Beach i Lardos Bay na wschodnim wybrzeżu, plaży miejskiej przy północnym cyplu Rodos, w zatoce Prasonissi na południu i na jednej z ciągu nienazwanych, dzikich plaż na południowym zachodzie (między Apolakkia a Kattavią). Wygląd linii brzo-gowej wyspy wydaje się potwierdzać teorię płyt tektonicznych – wschodnia część Ro-



Szczyt Atavyros (betonowy słup nieco po lewej) i radar wojskowy sondujący kierunek nad Turcją

dos na przestrzeni tysięcy lat stopniowo się wypiętrza, poddając nadmorskie skały intensywnemu działaniu erozji przepętnionych solą powietrza i morskiej wody. Dzięki zabranemu sprzętowi do snorkelingu mogliśmy także podziwiać podwodny świat przybrzeżnych ryb i roślin.

Na wyjeździe nie zabrakło też górskiego akcentu, jak to zwykle na wyprawach podejmowanych przez członków PTT z Krakowa i Oświęcimia. Razem z Anią i Bożenką wspiąłem się na niewysoki (1218 m n.p.m.), ale dość wybitny szczyt Ataviros, najwyższą górę archipelagu Dodekanezu.



Zejście z masywu Atavyros w kierunku Embonas - widok na zachód



FOT. ANNA STRAMA - PTT OSWIĘCIM

Dolna część zejścia (kanionem wyschniętej rzeki) w kierunku Embonas



FOT. ANNA STRAMA - PTT OSWIĘCIM

Widok masywu Atavyros z punktu zejścia do szosy wiodącej do Embonas



Widok z małej wydmy nad plażą Tsambika ku wschodowi

Wychodzi się nań ze znajdującej się na około 430 m n.p.m., uroczej, leśnej wioski Embonas. Szlak momentami był bardzo sypki i przepaścisty. Wchodząc nim w górę zdaliśmy sobie w pewnym momencie sprawę, że schodzić nim, z uwagi na brak oznaczeń dla idących w dół, nie będziemy mogli. Zejście wiodło wprawdzie pastwiskami, a potem korytem wyschniętej, okresowej rzeki. Wszystko skończyło się dobrze – po 8 godzinach marszu, szczęśliwi, domknęliśmy pętlę trasy na parkingu w Embonas, gdzie cierpliwie czekała na nas pożyczona toyotka.

Grecja – to także kawa. Wachlarz jej gatunków w kawiarniach Rodos jest nieco inny niż w polskich: tamtejsze latte bardziej przypominało cappuccino, warte polecenia jest *espresso freddo* (na zimno, z kostkami lodu), zaś słynna *cafe frappe* w tańszych lokalach robiona jest na bazie kawy rozpuszczalnej, zwanej „Nescafe”, a dopiero w droższych można liczyć na *frappe* oparte na kawie z ekspresu. Oprócz soku z pomarańczy można było też skosztować silnie antyrakowego, cierpkiego soku z granatu z mechanicznej tłoczni (wyciskarki) owoców. Warte polecenia są także duże,

francuskie rogaliki bez nadzienia, pieczywo z kawałkami oliwek oraz woda mineralna z kreteńskich Gór Białych (Levka Ori).

Jeszcze jeden motyw astronomiczny, tym razem związany z osobą starożytnego Hipparchosa. Otóż niebo nad Rodos, o czym zresztą się namacalnie przekonaliśmy, jest znakomite – ciemne i nieco inaczej ułożone, niż nad Polską (m.in. Gwiazda Polarna i Wielka Niedźwiedzica są o około 14 stopni niżej, niż w Krakowie). Docenił to Hipparch z Rodos (190-125 r. p.n.e.), który wynalazł astrolabium – przyrząd używany później przez Mikołaja Kopernika (jego egzemplarz z X wieku znajduje się w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego), sporządził katalog ponad 1000 gwiazd, odkrył zjawisko precesji i wprowadził pojęcie wielkości gwiazdowej tworząc podwaliny współczesnej astronomii obserwacyjnej. Hipparch wyznaczył też parametry orbity Księżyca wokół Ziemi i Ziemi wokół Słońca używając do tego trygonometrii. Nam identyfikację gwiazd i planet (Jowisza i Saturna, które wschodziły po kolacji nad morzem) umożliwiła aplikacja Redshift Pro z funkcją śledzenia nieba, a owo niebo stanowiło magnes wyciągający naszą czwórkę na ro-

mantyczne wieczorne spacerki. Na cześć Hipparcha nazwano też satelitę do precyzyjnego pomiaru odległości gwiazd od Ziemi i Słońca, mającego dokładność 1/1000 sekundy kątowej.

Jeśli ktoś się waha, czy jechać na Rodos – odpowiem, że warto. W trakcie 6 dni, w które mieliśmy wypożyczone auto, przejechaliśmy niecałe 500 km – a wyspa ma 80 km długości i 40 km szerokości. W pozostałe dni polegaliśmy na komfortowym transporcie publicznym (duże, wygodne, klimatyzowane autobusy). Za 50-kilometry kurs autobusem do stolicy (w jedną stronę) zapłaciliśmy 5,50 EUR za osobę. Na przestrzeni kilku lat odczuwalny jest wzrost cen za niektóre artykuły (benzyna, żywność, napoje w knajpkach) ale ogólnie wyjazd nie należał do bardzo kosztownych, zważywszy na podobny wzrost cen wczasów w Polsce.

Dla amatorów „zimnego piwienka i gorącej herbatuńki” Polska jest bardziej przyjazna niż Rodos, także z racji różnic w klimacie. Między innymi dlatego dobrze było znowu zawitać w domu. Ale „ja tam byłem, soki i wino piłem i do wczasów na Rodos mocno Was zachęciłem”. ■

Walery Eljasz Radzikowski – prezentacja w TPN

W sobotę, 15 października br. wiceprezes PTT Józef Haduch zabrał mnie do Zakopanego na sesję popularno-naukową poświęconą Waleremu Eljaszowi Radzikowskiemu, znanemu XIX-wiecznemu artyście zafascynowanemu Tatrami, który przyczynił się znacząco do zainteresowania Tatrami i Zakopanem wśród współczesnych.

Walery Eljasz Radzikowski żył w latach 1840-1905, a jego bogate zbiory trafiły poprzez zbiory Paryskich do biblioteki TPN przy ul. Chałubińskiego 42A i stały się inspiracją dla zorganizowania tej sesji oraz towarzyszącej jej wystawy w Centrum Edukacji Przyrodniczej TPN. Sesja odbywała się w znanej nam sali, w której mieliśmy kilka walnych zjazdów w poprzednich latach, lecz współcześnie zmodernizowanej. Przypomnę także, że PTT ustanowiło na jednym z nich rok 2005 Rokiem Walerego Eljasza Radzikowskiego, w setną rocznicę Jego śmierci. Pokłosiem tego Roku jest tablica pamiątkowa na ul. Karmelickiej 23 w Krakowie, gdzie pod koniec życia mieszkał.

Wróćmy do programu sesji. Renata Kowalska opowiadała o życiu Walerego Eljasza w dwóch wystąpieniach – na początku mówiąc o Jego rodzinie, młodości, studiach odbytych w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie i potem w Monachium. Do Zakopanego przyjechał po raz pierwszy w 1860 roku. W Tatry poszedł na pierwszą wycieczkę w 1861 roku i zakochał się w nich na całe życie. W ostatnim referacie opowiadała o założonej przez niego rodzinie, z której w pamięci następnych pokoleń zachował się Jego syn Stanisław (miał jeszcze cztery córki, z których ta najmłodsza bardzo młodo jako dziecko zmarła).

Następnie Maciej Pinkwart zaprezentował Eljasza jako ojca prasy zakopiańskiej, w której publikował wrażenia z swoich tatrzańskich wycieczek.


Jacek Zięba-Jasiński podkreślił udział Walerego Eljasza w działalności Towarzystwa Tatrzańskiego, którego był członkiem od założenia TT.

Wiesław Siarzewski (TPN) omówił zainteresowania fotograficzne Eljasza fotografią, która w tym czasie zaczęła się rozwijać.

Helena Pitoń mówiła o pracach plastycznych Eljasza zachowanych w zbiorach

ZAPROSZENIE

SESJA POPULARNONAUKOWA
DOTYCZĄCA ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI
WALEREGO ELJASZA-RADZIKOWSKIEGO



15 PAŹDZIERNIKA 2022 ROKU
CENTRUM EDUKACJI PRZYRODNICZEJ
TATRZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO
UL. CHAŁUBIŃSKIEGO 42A, ZAKOPANE

Tatrzański Park Narodowy

muzeum Tatrzańskiego im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem.

Redaktor Wiesław A. Wójcik opowiadał o Jego przewodnikach po Tatrach, których ukazało się sześć wydań począwszy od 1870 roku.

Poza rysowaniem i malowaniem Eljasz interesował się także fotografią, i w tej dziedzinie współpracował ze znanymi współczesnymi Mu fotografami Walerym Rzewuskim i Awitem Szubertem. Mówi-

ła o tym Magdalena Skrejko w oparciu o zbiory Muzeum Fotografii w Krakowie.

Kilku prelegentów nie dopisało, a my nie chcieliśmy czekać jeszcze jedną pełną godzinę na otwarcie wystawy na wyznaczony harmonogramem sesji czas i wróciliśmy do Krakowa. Polecam wszystkim wystawę twórczości Walerego Eljasza – artysty zahartowanego Tatrami, która czynna będzie jeszcze do końca 2022 roku. ■



*Witajcie na Ziemi
Świątokrzyskiej*

VII Zimowe Spotkania PTT

*Ostrowiec
Świątokrzyski*

20-22 stycznia 2023r.

**noclegi w Hotelu „Panorama”
Jędrzejów 84 A, 27-400 Jędrzejów
(pokoje 2-3 osobowe z łazienkami)**

**Całkowity koszt imprezy
– 350zł/os. zawiera:**

- 2 noclegi
- 2 śniadania
- obiad w sobotę
- uroczysta kolacja
- zabawa taneczna przy muzyce
- bilety wstępu do zwiedzanych obiektów
- transport
- pamiątkowy znaczek
- niespodzianka



Zaliczka w wysokości 150zł

płatna do 31 października 2022r. na konto:
PKO BP 20 1020 2674 0000 2002 0134 5727

koniecznie z dopiskiem: VIII Zimowe Spotkania PTT
Pozostała kwota płatna do 8 stycznia 2023r.

Zgłoszenia na adres: gjedlik@gmail.com

Ilość miejsc ograniczona!!!

20 lat
PTT OSTROWIEC ŚW.



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ODDZIAŁ OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI www.ostrowiec.ptt.org.pl

projekt: ostregor

CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: SZYMON BARON, KINGA BURAS, BARBARA MORAWSKA-NOWAK, AGATA PODGÓRSKA

SKŁAD: NIKODEM FRODYMA

ADRES REDAKCJI: UL. ZAWILCÓW 1, 43-374 BUCZKOWICE, E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL, TEL.: +48 661-536-667

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE:

WWW.PTT.ORG.PL